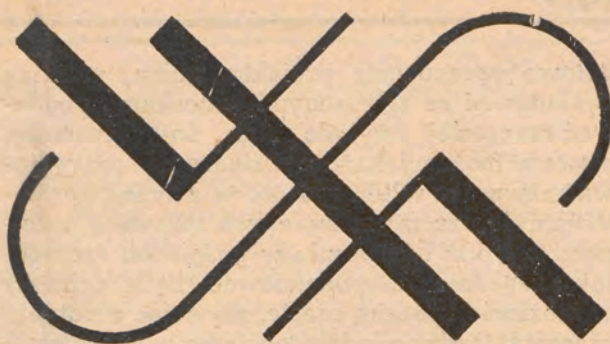


ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMEY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

GRUDZIEŃ

1936

Stała Trybuna

„Życie WSM” dobiega szóstego roku swego istnienia. Własny organ prasowy, stale i systematycznie informujący o wszystkim, co się w instytucjach Osiedli WSM dzieje, tworzy, buduje, rośnie lub chorzeje i zanika, jest jedną z najbardziej charakterystycznych osobliwości naszego „falansteru”.

Pomyślany zrazu, jako skromny biuletyn informacyjny, miesięcznik nasz wzrasta z każdym rokiem, rozszerzając krąg nowych współpracowników, rozwijając nowe działy pisma, mnożąc swe zadania. „Życie W. S. M.” staje się zwierciadłem wszystkich naszych poczynań — w szerokim zakresie, sięgającym od zagadnienia racjonalnego rozwiązania sprawy śmietników do nowych metod wychowawczych, stosowanych w uczelniach Osiedli. Jest stałą kroniką doświadczeń pionierskich placówek, kształtowania nowych form współżycia i współdziałania w zakresie spraw gospodarczych, samorządowych i samopomocowych, kulturalnych i oświatowych.

Z kroniki tej, jako cennego materiału informacyjnego, korzystają liczni badacze; roczniki „Życia” były już kilkakrotnie źródłem prac naukowych o budownictwie społecznym i organizowaniu życia społecznego osiedli. To więc zadanie naszego pisma — utrwalanie pio-

nierskich prób i doświadczeń na użytek pozostałego społeczeństwa — możemy uważać za wypełnione w znacznej mierze.

Natomiast innej roli, którą przypisaliliśmy „Życiu”, a która wyrażałaby się w uczynieniu z naszego pisma najważniejszego narzędzia organizacyjnego, stałej trybuny organizacyjnej wszystkich instytucji Osiedli, z tej roli miesięcznik dotąd nie wywiązał się należycie. Nie odciążył i nie ułatwił, jak by należało, drogi organizacyjnej, prowadzącej od jakiegokolwiek inicjatywy, do realizacji.

Utyskujemy, jakżeś często, i jakżeś słusznie na ilość rozlicznych posiedzeń tutejszych instytucji, władz, komisji na mozolność przeprowadzania uchwał zgodnie z wymogami statutów i regulaminów. Tracimy niewątpliwie wiele czasu i energii zbytecznie, bez korzyści dla samej sprawy, jak gdybyśmy nie mieli możliwości zaprowadzenia znacznej ekonomii w tej dziedzinie, jak gdyby nie stać nas było na usprawnienie pracy organizacyjnej.

A wystarczyłoby stwierdzić, że poza trybuną walnych i komisyjnych zebrań instytucji mamy wszyscy do dyspozycji stałą trybunę „Życia W. S. M.”, z której możemy się wypowiadać we wszelkich aktualnych sprawach organizacyjnych. Możemy zgłaszać konkretne, szcze-

Programowe Zgromadzenie Walne delegatów W.S.M.

odbędzie się w niedzielę, dnia 17 stycznia o godz. 10 r. w sali I-ej Kolonii W. S. M.

Na porządku obrad:

1. Ukonstytuowanie zebrania i zatwierdzenie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
2. Plan pracy i budżet na rok 1937.
3. Sprawozdanie z dokonanej rewizji przez Zw. Sp. i Zrzesz. Prac. R. P.
4. Zmiana statutu Spółdzielni.
5. Zmiany w regulaminie przydziału mieszkań.
6. Upoważnienie Zarządu do nabycia nowych terenów na Żoliborzu i Rakowcu.

gółowo opracowane projekty zmian, możemy dyskutować ze zgłoszonymi wnioskami, poddawać rzeczowej krytyce stan dotychczasowy, słowem możemy każde posiedzenie przygotować z góry w ten sposób, że zebrani, zorientowani dobrze w postawionych sprawach, zwolnieni z trudu omawianiu w pośpiechu szczegółów zagadnienia, podejmować będą uchwały w możliwie krótkim czasie, zrywając z dotychczasową tradycją wielogodzinnych, mozolnych posiedzeń.

Nietylko jednak do usprawnienia posiedzeń organizacyjnych przyczyni się uprzednie omówienie spraw w „Życiu”. Dyskusja, oparta na znajomości sprecyzowanego stanowiska wnioskodawcy nie będzie zbaczać i kołować, pogłębi się stosunek do zagadnień, zdyscyplinuje praca uchwałodawcza.

Oczywiście, tego rodzaju system nakłada na wszystkich działaczy obowiązek dokładnego i odpowiedzialnego przygotowania swego stano-

wiska. Wymaga przemyślenia, „przysiedzenia fałdów”, sformułowania, ale praca ta w żadnym wypadku nie jest „stratą czasu”, ani dla autora, ani dla czytelników. Stanowi konieczną podstawę racjonalnego działania społecznego, najpożyteczniejszą i najekonomiczniejszą.

Gdybyśmy nie posiadali własnego organu prasowego, ilebyśmy zgłaszali rezolucyj (na rozmaitych zebraniach), aby pismo do życia powołać.

Czy, skoro je już stworzyliśmy, mamy zapomnieć o jego przeznaczeniu?

„Życie W. S. M.” w siódmym roku swego istnienia winno stać się nie tylko zwierciadłem tego, co się w Osiedlach dokonało, ale kuźnią nowych form, jakich życie wszystkich naszych instytucyj dla swego rozwoju wymaga. „Życie W. S. M. zawsze pragnęło, a w roku przyszłym stać się powinno, stałą trybuną dla wszystkich obywateli naszej społeczności, którzy chcą być jej współtwórcami.

Ośrodek ogrodniczy

Dziedzińce dużych bloków mieszkalnych w dobie dzisiejszej mają inne znaczenie niż dawniej. Zadaniem ich jest nie tylko dostarczenie miejsca na śmietniki i trzepak. Jest to rezerwa świeżego powietrza, przedłużenie zieleni miejskiej, dalczy ciąg mieszkania, gdzie po zajęciach dziennych może pracownik odpocząć i uspokoić nerwy widokiem świeżej zieleni i kwieciami. Dzieci nie potrzebują biegać po ulicy lub chodzić do odległego parku, mając dość miejsca na własnym dziedzińcu.

Dziedzińiec, to salon roślinny, wewnątrz którego wymaga odpowiedniego rozwiązania, jako też stałej i troskliwej opieki. Czy jednak wystarczy znać potrzeby mieszkańców, aby kwestja dziedzińca była rozwiązana?

W rozumieniu potrzeby stałej i planowej pracy w tej dziedzinie Zarząd W. S. M. powołał do życia w 1932 r. specjalny Ośrodek Ogrodniczy, powierzając mu zakładanie i opiekę nad dziedzińcami.

Po wybudowaniu szklarni w 1933 r. rozpoczęto sprzedaż roślin dla mieszkańców osiedla i udzielenie instrukcyj o fachowej pielęgnacji roślin, przyjmowano też je na przechowanie i leczenie.

Stały rozwój W. S. M., zwiększanie ilości kolonii, rozszerzyło zakres działania Ośrodka. Nowe kolonie na Żoliborzu i Rakowcu wysunęły zadanie urzędzenia nowych dziedzińców. Ale czyż można ograniczyć troskę o estetykę Osiedla do przestrzeni zamkniętej bryłą budynków? Czyż nie jest ważny wygląd całego Osiedla od zewnątrz. Czy najpiękniejszy i najpotężniejszy blok nie będzie czemś martwym

i przykrem, jeżeli będzie stać na wydmie ze szczerego piasku?

Przedogródki muszą choć w części szarmonizować front Osiedla z wnętrzem. Obsianie trawą zmieniło wygląd Osiedla i podniosło jego warunki zdrowotne i higieniczne.

W maju 1935 r. został włączony do Ośrodka Ogrodniczego Ogród Szkolny R. T. P. D. Podjęcie tych prac ma znaczenie nie tylko jako placówki ściśle ogrodniczej, ale znaczenie pedagogiczne i społeczne. Przyczynia się bardzo do zwiększenia zakresu zainteresowań naszej młodzieży, wyładowanie we właściwym kierunku młodych sił.

W ogródku szkolnym zaznajamiają się dzieci ze wszystkimi robotami ogrodniczymi, począwszy od zajęć z wczesnej wiosny, a skończywszy na później jesieni, a i zimowe zajęcia szklarniowe nie są pominięte. Uprawa roślin warzywnych, kwiatowych, owocowych i ozdobnych, różnorodność rodzajów i gatunków, daje całokształt hodowli roślin użytkowych. W zakres prac ogrodu wchodzi też zwierzyńiec szkolny.

Mieszkańcom naszego Osiedla nie wystarczyła zielen na dziedzińcach, zamięłowanie do roślinności przejawiało się w coraz liczniejszym napływie miłośników do naszej skromnej szklarni po kwiat zielony lub cięty, oraz częściej też zwracano się o pomoc dla chorych roślin. Trzeba było rozszerzyć produkcję, aby zaspokoić wzrastające zainteresowanie.

Z biegiem czasu Ośrodek rozszerzył zasięg swej działalności poza granice Osiedla. Na Żoliborzu nie mamy innej odpowiedniej placówki,

prowadzącej wszechstronne ogrodnictwo na użytek mieszkańców. Nasz skromny zakątek zamienił się stopniowo w Ośrodek Ogrodniczy w dosłownym znaczeniu. Dochód brutto ze sprzedaży roślin w 1933 r. wynosił 2.364 zł. W obecnej chwili w 1936 r. przewyższył już 10.000. A więc w ciągu 3 lat powiększył się czterokrotnie. Ilość interesantów wyniosła 13.000. Przeciętnie — 1.100 na jeden miesiąc, 37 osób na jeden dzień. 215 osób oddawało swe rośliny na przechowanie i leczenie, przeciętnie ok. 2.000 doniczek.

Z tego ogólnego obrazu Ośrodka Ogrodniczego i jego znacznego rozwoju w przeciągu 3 lat widzimy, jak bardzo jest potrzebna ta placówka nie tylko dla W. S. M., ale i dla całego Żoliborza. Wstrzymanie jej rozwoju było by wstrzymaniem na dłuższy czas zdrowego zainteresowania szerokich warstw ludności. Zdając sobie sprawę, że placówka ta jest b. ważną należy rozpatrzyć, w jakim kierunku winna się rozwijać, aby sprostać zadaniom i zainteresowaniom Żoliborza.

Brak znajomości hodowli, pielęgnacji, chorób i szkodników roślin jest dużą troską każdego miłośnika kwiatów. W tym celu konieczne jest otwarcie „Pensjonatu Roślinnego” z przychodnią i stałym sanatorium dla roślinnych pacjentów, zaopatrzonego w odpowiednie środki do walki z chorobami i szkodnikami.

Dział produkcji roślinnej, jako też i poradnictwo winno w każdej porze roku zaspokoić potrzeby wszystkich miłośników pod względem ilości, jakości i ceny.

Aby wypełnić te zadania Ośrodek musi uzyskać odpowiednie tereny. Zarząd W. S. M. czyni starania o uzyskanie od miasta terenów o pow. 1 ha, przylegających do Osiedla Żol. Pozwoliłoby to zwiększyć czterokrotnie wydajność produkcji.

Poniżej podajemy plany i opis przygotowanego projektu urządzenia nowych terenów Ośrodka.

OPIS PROJEKTU NOWEGO OŚRODKA

Sytuacja.

Obecny ośrodek ogrodniczy W. S. M., rosnący w miarę potrzeb i możliwości, wciśnięty między V i III kolonię, nie tworzy odpowiedniego akcentu urbanistycznego. Zabudowania przypadkowe, częściowo stare magazyny budowlane, zbyt ciasne szklarnie, które powinny dla racjonalnej hodowli zamiast 100 metrów² wynosić 250 m².

Opracowując nowy projekt, chcemy stworzyć jednolitą kompozycję zabudowań ogrodu, otaczających domów i ulic.

Nowy Ośrodek ogrodniczy mieścić się ma u wylotu ul. Krechowieckiej, której będzie perspektywicznym zakończeniem.

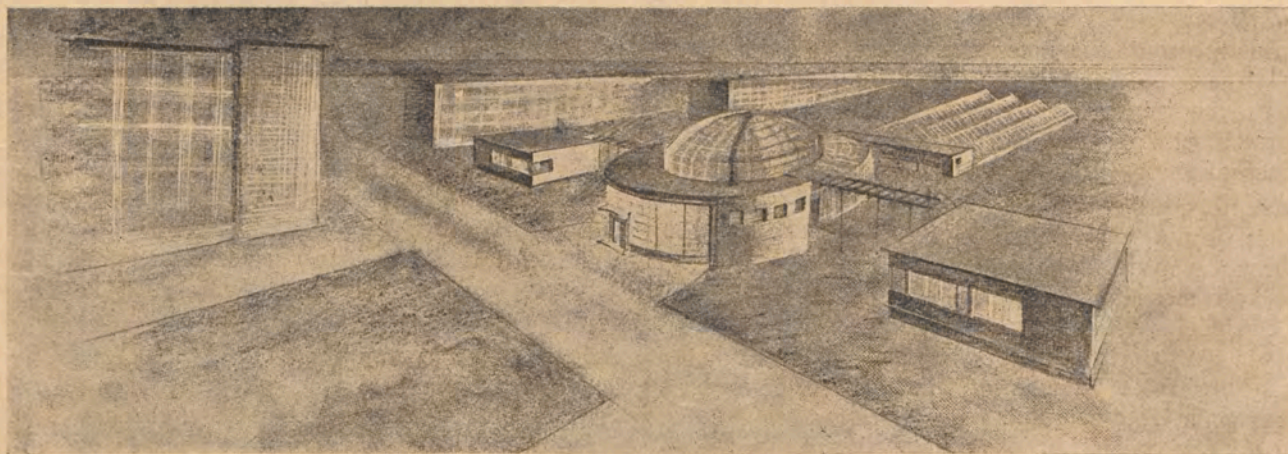
Taka sytuacja nasuwa układ symetryczny: W ramach wysokich brył VIII kolonii i Osiedla Skarbowców od strony Marymonckiej widzimy pośrodku wyższy, okrągły budynek, przykryty szklaną kopułą. Wiąże się on przejrzystymi pergolami i bocznymi murowanymi częściami gospodarczymi.

Postawione oddzielnie pawilony nie zamykają całkowicie widoku na ogród, który łączy się na ul. Krechowieckiej z zieleńcami, otaczającymi budynki.

Prócz swojej roli użytkowej ośrodek więc będzie dużym, z wielu stron widocznym, basenem zieleni, tak pożądanym w szarym krajobrazie murów miasta. Architektura budynków z możliwie największą ilością płaszczyzn szklanych i elementów przezroczystych, zastosowana jest do charakteru ogrodowego.

Przeznaczenie funkcjonalne budynków.

Właściwe szklarnie hodowlane, množarki, sanatorium są cofnięte w głąb, pośrodku ogrodu w najlepszym świetle z daleka od ulic — jest to zespół hal szklanych, z równomiernym nasłonecznieniem wzdłużnych ścian ze wschodu i zachodu.



Wąskie hale dają możliwości podzielenia ich odpowiednio do potrzeb regulacji ciepła, cienia i światła, lub wilgoci dla różnych roślin

Od strony północnej, nie zacierając, łączy szklarnie szeroki korytarz, który jednocześnie służy jako przedsionek i miejsce pracy przesadzania w doniczki roślin, pikowania i t. d. Z boków — małe składy doniczek; w podcieniu mogą być chowane niektóre materiały i narzędzia, jak np. taczki.

W pobliżu szklarni — inspekty. Dach na słupkach łączy szklarnię z pawilonem środkowym okrągłym. W środkowej części wyższej jest palmiarnia, od południa mamy halę szkloną, przeznaczoną na rośliny wyhodowane, gotowe do sprzedaży. Łączy się ona ze sklepem - kwiatarnią, położoną z północnej strony budynku, od ulicy. Sklep ścianę zewnętrzną i ścianę palmiarni ma szklane. Wnętrze palmiarni tak uwidocznione może być przez sklep łatwo dostępne dla zwiedzających.

Otoczenie palmiarni niższymi częściami zacienia ją nieco, gdyż za silne bezpośrednie nasłonecznienie nie jest dla tych roślin pożądane.

Powierzchnia szklarni razem z palmiarnią wynosi około 1000 m², co jest prawie dziesięć razy tyle, ile mamy obecnie.

Budynki opisane są przeznaczone dla roślin, silnie ogrzewane i nawilgocone — wskazane więc było pomieszczenia gospodarcze stawiać jako osobne pawilony.

Od strony wschodniej mamy dom dla ludzi (suchy i ciepły) — kantorek dla zarządu z wejściem z miasta, pokój dla pracowników z kuchenką i dyżurką.

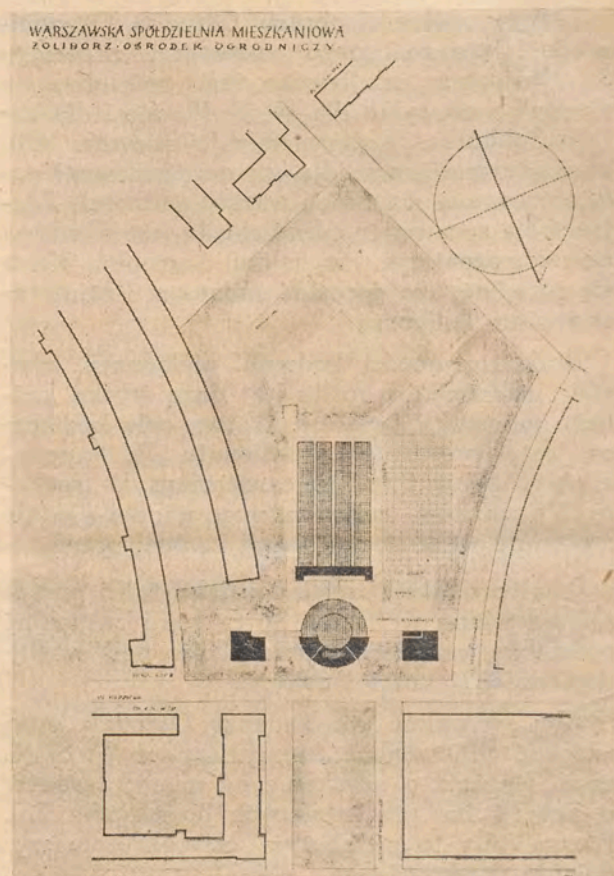
Drugim budynkiem gospodarczym jest magazyn, skład narzędzi, cebulek, nawozów sztucznych, prowizoryczny warsztat remontowy, ciemna piwnica jako skład kłaczy; powinno być w magazynie sucho i dość chłodno.

Obok niego podwórze gospodarcze i skład ziemi

Układając ten program przewidziano bieg pracy hodowlanej i każda czynność i każdy przedmiot otrzymały odpowiednie pomieszczenie.

Zabudowania ośrodka może nie powstaną odrazu, jednocześnie, ale projekt z góry przewiduje jednolitą, uporządkowaną całość — nowy element naszego wzrastającego Osiedla Żoliborskiego.

Ewa Grzesiewicz i Zasiław Malicki



Nowy lokal Poradni R.T.P.D. i Ubezpieczalni

Po wprowadzeniu przez Ubezpieczalnię Społeczną lekarzy domowych powstał projekt, ażeby skoordynować działalność Ubezpieczalni z naszymi Poradniami i opieką nad zdrowiem wszystkich mieszkańców.

Niestety, projekt ten nie dał się zrealizować w całości; osiągnęliśmy tylko możliwość w pewnym, nieznacznym zresztą stopniu, wskutek nie dość przychylnego stosunku Ubezpieczalni, zająć się dziećmi. Jak wiadomo istniała już na naszym terenie Poradnia dla dzieci, na czele której stoi dr. A. Landy, będący również domowym lekarzem dziecięcym z ramienia Ubezpieczalni.

Brak odpowiedniego lokalu spowodował czasowe umieszczenie Poradni i przyjęć domowego lekarza

w jednym lokalu. Takie połączenie rzecz prosta mogło być tylko tymczasowe.

Po dłuższych staraniach o właściwe pomieszczenie w końcu bieżącego miesiąca przyzmiem to zajmie pracownia Teatru Kukiełek, a poradnia i lekarz chorób dziecięcych przeniosą się do specjalnie przystosowanego mieszkania w V kolonii Nr. 172. Lokal ten będzie posiadał oddzielne gabinety przyjęć: dla poradni i lekarza domowego.

Poradnia ma za zadanie objęcie opieką lekarską dzieci zdrowych, aby przez stałą obserwację lekarską i udzielanie wskazówek jak należy je odżywiać, odziewać, pielęgnować i t. d. chronić je przed nieprawidłowym rozwojem i wszelkiego rodzaju chorobami.

Opłaty w poradni pozostają niezmienione i wynoszą od 0 do 5 zł. — zależnie od wysokości zarobku rodziców.

W poradni mieścić się będzie punkt szczepienny (ospa, dyfteryt, szkarlatyna) oraz uruchomiona będzie lampa kwarcowa.

Lekarz Ubezpieczalni będzie przyjmował w innym gabinecie, dzieci chore; mające prawo do korzystania ze świadczeń Ubezpieczalni Społecznej, bezpłatnie, oraz nie mające prawa do tych świadczeń, za opłatą od 0 do 10 zł., w zależności od wysokości zarobku rodziców.

Godziny przyjęć, telefony i inne szczegóły podamy po uruchomieniu naszego dziecięcego punktu lekarskiego.

Musimy wreszcie zaznaczyć, że opieka lekarska nad dziećmi nie wyczerpuje naszego programu opieki nad zdrowiem naszych mieszkańców. Mam nadzieję, że w bliższej lub dalszej przyszłości stworzymy poradnię dla dorosłych (przeciwgruźliczą, chorób kobiecych, przeciwweneryczną itd.), poradnie, rozwijające się obok lokalu lekarza Ubezpieczalni dla dorosłych.

Jak budować nowe domy

Usunąć hałaśliwość „mieszkania w gromadzie“

W numerze październikowym „Życia W. S. M.“ ukazał się artykuł ob. Michalskiego „O kierunku w budownictwie osiedli robotniczych“, w listopadowym zaś — ob. Tołwińskiego „Rozbudowa osiedla W. S. M. na Żoliborzu w roku 1937“.

Pierwszy z nich jest artykułem dyskusyjnym, drugi nie ma wcale tego charakteru, jest przeciwnie — wyraźną i wiążącą enuncjacją. Każdy mieszkaniec (niemieszkaniec) W. S. M. powita z radością zapowiedź powstania nowych domów w Osiedlu Żoliborskim, zapowiedź, będącą jednocześnie dowodem żywotności budowlanej W. S. M. i złagodzenia w pewnej mierze jej trudności finansowych. Artykuł powyższy określa również, tereny oraz rodzaj mieszkań, wynika więc zeń wyraźnie, że wymarzona przez ob. Michalskiego idylla — jednorodzinne domki robotnicze — nie mogą dzisiaj stać się nawet tematem rozważań dla WSM.

Najważniejszy i nie podlegający chyba dyskusji (choć ob. Michalski sądzi inaczej) jest wzgląd na koszty budowy, na które nie może sobie pozwolić spółdzielnia, o charakterze robotniczym, w Polsce. Sprawa ta była poruszana i oświetlana wielokrotnie, a na łamach „Życia W. S. M.“ poraz pierwszy w 1932 r.

Mimo to mieszkańiec W. S. M. może — stając już niejako przed faktem dokonanym (gotowe projekty etc.), i pamiętając jednocześnie, że typy mieszkań Osiedla uległy w ciągu lat dużej i korzystnej ewolucji w wielu kierunkach — wyrazić jednak życzenie, aby pamiętano o uniknięciu tych usterek, które ob. Michalski wskazuje, jako przykre strony zamieszkiwania w domach zbiorowych.

Jedną z wad naszych mieszkań, domów, dziecińców jest niewątpliwie — tak bardzo dobrze nam wszystkim znana — ich zbytnia „akustyczność“, będąca powodem wielkich i prawdziwych utrapień.

Zalety społeczne mieszkania „w gromadzie“ mogą być często zniwelowane, ponieważ sąsiad dalszy lub bliższy staje się mimowoli wrogiem. Życie nasze i cudze w swych najbardziej codziennych przejawach staje się zbyt „przezroczyście“, a tego chyba nikt nie pragnie.

Wady te występują w naszych domach — w jednych więcej, w drugich mniej; a przecież nie jest żadnym usprawiedliwieniem, że zdarza się to nie tylko w W. S. M.! Dzieci nasze także nie są bardziej hałaśliwe, niż inne, i jest ich, jak wskazuje statystyka — raczej mało.

Sądzę, że racjonalne budownictwo powinno się starać o to, żeby mieszkanie mogło być nie tylko miejscem wykonywania czynności mniej lub więcej hałaśliwych, nie wymagających skupienia, — ale także miejscem miłego pobytu, odpoczynku i pracy umysłowej; zrozumienie potrzeby takiego mieszkania, jako poziomu, z którego dopiero można się wznieść na wyższy stopień kulturalny — jest chyba jednym z założeń budownictwa robotniczego.

Oszczędność w budowie domów, jak w każdej innej dziedzinie technicznej, winna być stosowana, ale nie może przekraczać tej granicy, poza którą zaczyna się już krzywda indywidualna, stająca się w pewnej mierze krzywdą społeczną.

Za polepszenie pod tym względem jakości naszych miłych mieszkań będą W. S. M. wdzięczni mieszkańcy nowych domów; ich opinia będzie dla niej może bardziej wartościowa, niż opinia obcych, o którą W. S. M. dla przecież, a dla której kamieniem obrazy jest dymiący komin centralnej kotłowni...

a. o.

CZYTELNIA CZASOPISM

I Kolonja WSM., Nr. m. 81,

otwarta jest dla członków Stowarzyszenia „SZKLANE DOMY“

przed południem w godzinach 11-13

oraz: jak dawniej, popołudniu w godzinach 17-22.

Ż Y C I E M Ł O D Y C H

Szkoła i Osiedle

2. Dyscyplina

W poprzednim numerze „Życia“ starałem się wykazać, że stosowanie wobec dziecka w wieku szkolnym przymusu zewnętrznego jest wręcz szkodliwe:

Odrzucając przymus, bynajmniej, nie rezygnujemy z ładu, spokoju i karności, bez których nie ma mowy o dodatnim wpływie wychowawczym szkoły, nie rezygnujemy też z kierowania życiem dziecka w szkole i z organizowania tego życia.

Niewątpliwie najłatwiej byłoby zapewnić wpływ na zachowanie dziecka w szkole przez zmuszenie go do posłuchu wobec nakazów wychowawcy, wyposażonego w odpowiednie sankcje, rozdającego nagrody i kary np. dobre i złe oceny.

Taką właśnie moc regulowania życia dziecka, daną nauczycielowi odrzucamy, jako przymus zewnętrzny, wpływający szkodliwie na rozwój osobowości, a przede wszystkim na postawę moralną dziecka. Zamiast niej staramy się rozwinąć dyscyplinę wewnętrzną i na niej budujemy cały system wychowawczy szkoły.

Cóż to jest dyscyplina wewnętrzna i czym różni się ona od przymusu.

Przez dyscyplinę wewnętrzną rozumiemy powściągnięcie samego siebie, wytrwałość, ład i organizację w działaniu.

Rozwinięcie w dziecku tak rozumianej dyscypliny wewnętrznej gwarantuje utrzymanie i rozwijanie właściwej atmosfery życia szkolnego.

Respektowanie życia zbiorowego i potrzeb zorganizowanej pracy stanowi w człowieku zdyscyplinowanym trwałą skłonność, pewien nawyk, a nie jest wynikiem podporządkowania się nakazowi silniejszych i to w imię własnego egoistycznego celu.

Zapewne wszyscy się zgodzą z tem, że byłoby dobrze taką wewnętrzną dyscyplinę wytworzyć w dziecku. Zachodzi jednak pytanie, czy wogóle można to zrobić, czy w każdym okresie życia dziecka i czy w stosunku do każdego dziecka istnieje możliwość oparcia pracy wychowawczej na tej właśnie dyscyplinie wewnętrznej.

Na to pytanie trudno odpowiedzieć kategorycznie. Niewątpliwie w pewnych okresach życia dziecka i w stosunku do niektórych dzieci zadanie to jest b. trudne, jednak najwybitniejsze autorytety w tej dziedzinie twierdzą, że w stosunku do dziecka w wieku szkolnym można je rozwiązać przez umiejętne wykorzystanie środowiska, poddanie trudnych jednostek wpływowi dobrze zorganizowanej gromady.

Wytworzenie nawyków, które nazwałem dyscypliną wewnętrzną można osiągnąć z jednej strony przez częste uświadamianie i utrwalanie w działa-

niu potrzeb środowiska, z drugiej zaś przez zainteresowanie przebiegiem zamierzonej pracy i jej obiektywnymi wynikami.

Dyscyplinę wewnętrzną kształci się nie przez przeciwstawianie się zainteresowaniom, chęciom i wrodzonym skłonnościom, ale przez powiązanie ich z dziedziną konkretnego, pozytywnego działania dziecka.

W ten sposób osiąga się rozszerzenie wiedzy dziecka o przedmiotach i stosunkach przez pobudzenie go do obserwacji, namysłu, konsekwentnego postępowania.

W początkowych fazach szkolnego życia zajęcia dziecka są jakgdyby całkowicie dowolne. Dziecko samo decyduje się na rozpoczęcie takiej, czy innej zabawy, która jest zresztą formą jego pracy i to pracy kształcącej. Jedynym ograniczeniem jest względ na takie rozmieszczenie zajęć w czasie i przestrzeni, które nie koliduje ze zrozumiętymi dla dziecka potrzebami jego towarzyszy. Wszyscy naraz nie mogą się bawić tą samą zabawką, ani zajmować tego samego miejsca, ustalenie kolejności jest konieczne.

Tę kolejność ustalają same dzieci, wychowawca musi tylko pomóc w wyraźnym sformułowaniu zasad i w dopilnowaniu, żeby nikt o nich nie zapomniał; w żadnym razie wychowawca nie powinien jednak sam ustalać tych rzeczy. Niechaj te prawa oczywiste docierają do świadomości dziecka poprzez rozsądną ocenę sytuacji w jakiej się znalazło.

Stopniowo wzbogaca się i różnicuje sfera działania dziecka. To wzbogacenie polega na rosnącym uświadomieniu odpowiedzialności za osiągnięcie zamierzonych celów i na coraz to nowych trudnościach, które trzeba pokonać, aby zaspokoić rosnące zainteresowanie zarówno samym procesem działania, jak jego wynikami. Narzędzia pracy dziecka są coraz trudniejsze, techniki coraz bardziej złożone; podatną glinę, z której można lepić co się chce i jak się chce, zastępuje karton, tektura i drzewo.

Praca zaczyna się dzielić na elementy, coraz konieczniejsza jest dla osiągnięcia dobrych końcowych wyników precyzja działania w zakresie tych właśnie elementów; ze źle przyciętego kartonu nie wypadnie dobra okładka, ze źle przyciętych listewek nie zrobi się ramki ani pudełka. Żeby dobrze krajać, dobrze przyciąć — trzeba mieć właściwe narzędzia i posługiwać się nimi we właściwy sposób. Dziecko nie dlatego używa tych a nie innych nożyczek, tej a nie innej piły, że tak kazał nauczyciel, ale dlatego, że inaczej nie zrobi tego co je interesuje, co prowadzi do pożądanego wyniku, co

ujarzmia napozór niepodatny materiał. Dziecko w ten sposób nabywa cennych doświadczeń i nawyków, przyzwyczajają się do tego, co Dewey nazywa „inteligentnym wysiłkiem“.

Zdobywanie takich umiejętności, jak czytanie i pisanie opiera się również na zrozumiałych dla dziecka i wynikających z jego zainteresowań potrzebach w praktycznych sytuacjach życiowych.

Należy przy tym stanowczo wykluczyć zarówno przymus, jak moment współzawodnictwa.

Często natomiast można się oprzeć na poczucie odpowiedzialności jednostki wobec zespołu, który postawił sobie pewien cel i wymaga, dla jego osiągnięcia, wysiłku każdego ze swych członków. Im starsze jest dziecko, tym częściej względem na potrzeby zbiorowego dobra i poczucie odpowiedzialności stają się promotorem jego postępowania. Odpowiednie sytuacje wychowawcze powstają w zespołowej pracy w ogrodzie szkolnym, w warsztatach,

na boisku sportowym, na terenie instytucji samorządu szkolnego, w zbiorowej pracy samokształceniowej i t. p.

Wszystkie cytowane tu dziedziny życia dziecka kształcą w nim dyscyplinę wewnętrzną, przez ujawnienie, wyzyskanie i niejako uspołecznienie wrodzonych cech jego osobowości.

Na tle tych rozważań jasna się staje różnica między wychowaniem, opartym na przymusie, a takim, które oddziałuje kształcąc na dyscyplinę wewnętrzną. Pierwszy system polega na zmuszaniu do posłuchu wobec nakazów, idących z zewnątrz, drugi zaś na wytwarzaniu nawyku, respektowania nakazów, wpływających ze zrozumienia potrzeb zbiorowości, z odbioru właściwej metody pracy.

Nie są to wszystkie różnice — wiele spraw możnaby bardziej szczegółowo omówić i rozwinąć — ale, sądzę, że te właśnie zasługują przede wszystkim na jak najsilniejsze podkreślenie.

Wacław Schayer.

Sekcja Dramatyczna Zespołów Młodzieży

Sekcja Dramatyczna odbywa się w soboty.

Przychodzę do naszego lokalu o godz. piątej. Zastaję już zwykle tych punktualniejszych i instruktora. Zbieramy się przez kwadrans, a kiedy już są wszyscy — zaczynamy.

— Kto przygotował na dziś scenkę? — pyta instruktor.

Cisza. Instruktor powtarza pytanie. Cisza. Spoglądamy na siebie i uśmiechamy się. Scenki mamy. Ale nikt nie chce wyjść pierwszy. W końcu znajduje się taki odważny. Wstaje i z miną skazanego na śmierć bohatera maszeruje na środek.

— Zaczynam — mówi.

I teraz dzieje się z nim coś dziwnego.

Przesuwa krzesło i coś otwiera, z kimś rozmawia, coś szyje, przekłada z miejsca na miejsce i t. p. Naturalnie wszystko w powietrzu. Scenki mimiczne polegają na tym, że nie mając nic w ręku, trzeba robić takie ruchy, jakbyśmy przedmioty istniejące w naszej wyobraźni widzieli i czuli naprawdę. Czasami wykonywujący scenkę ma tak komiczne miny, że chciałoby się roześmiać na głos, ale wzniesiona do góry ręka instruktora nakazuje bezwzględnie ciszę.

Scenek mimicznych uczymy się po to, aby rozwinąć wyobraźnię. Na Sekcji Dramatycznej przerażamy także wiersze. Te są jeszcze trudniejsze od scenek. Ot, w domu umie się wiersz na pamięć, a gdy stanie się w środku lokalu i czuje na sobie oczy obecnych, nie można wydobyć z siebie ani słowa.

—W wiersze trzeba się wczuć — powtarza ciągle nasz instruktor.

A więc dobrze, wczuwamy się.

Wandzia mówi „Księżyc z ulicy Pawiej“, Na tle

białej ściany widzi piękny księżyc, brudne podwórko i biednego, obdartego Icka.

Jasia musi zobaczyć tajemniczą wyspę Honolulu, jej dzikich mieszkańców i dziki rząd. Honoluluńczycy są bardzo biedni, nie mają co jeść i pić. Więc dziki rząd kazał im zjadać żydów. Ale żydzi byli już dawno skonsumowani i Honoluluńczycy, siedząc na brzegu swej wyspy czekają, aż jakiś okręt przywiezie im żydów..

Włodek opowiada nam o swoim przyjacielu, który chciał ziemię w Grenadzie oddać chłopom. Lecz celu swego nie dopiął, gdyż zginął w walce. Umierając nie o chacie rodzinnej myślał, ale o ukochanej przez siebie Grenadzie.

Oprócz scenek mimicznych i wierszy przygotowujemy recytację zbiorową „Parada“. I tu także musimy sobie wszystko wyobrażać.

Myślę, że najciekawszą sekcją jest dramatyczna. Praca na niej idzie wesoło, czasami nawet aż za wesoło i może dlatego trochę utykając.

Kalina

Do mieszkańców Osiedla na Rakowcu

Apelujemy do mieszkańców Rakowca, żeby wzięli masywny udział w rozpisanej ankiecie Pol. Tow. Reformy Mieszkaniowej o dawnych mieszkaniach. Opracowanie ankiety rzuci bardzo ciekawe światło na kwestię mieszkaniową klasy pracującej w Polsce i stworzy nowe argumenty za przeznaczeniem odpowiednich funduszy publicznych na budowę mieszkań robotniczych.

„CZAPKA FRYGIJSKA”

Czy obniżenie kultury artystycznej?

(Artykuł dyskusyjny w związku z referatem St. Ossowskiego)

Na ostatnim zebraniu Klubu Artystów „Czapka Frygijska” mieliśmy możliwość wysłuchania bardzo ciekawego referatu St. Ossowskiego na temat „Twórczość artystyczna w ustroju kapitalistycznym”. Prelegent starał się wykazać, że zarówno podział społeczeństwa na warstwy kulturalną i niekulturalną, oraz to, że sztuka stała się udziałem elity i służyła za odznakę dystynkcji społecznej, jak również nadmiernie wybujały egocentryzm wychowanego w tych warunkach artysty — stworzyły sytuację, w której sztuka stała się społecznie nieużyteczną. Nie pełni ona roli estetycznego wychowania mas. Na zakończenie prelegent wyraził obawę, czy młode kierunki artystyczne, wśród których tendencja bierze górę nad zagadnieniami estetycznymi nie pogorszą jeszcze tej sytuacji.

Prelegent przedstawił nam ustrój kapitalistyczny, jako konkretny statyczny układ stosunków gospodarczych i socjalnych. Jest to raczej oderwane, a nie historyczne ujęcie; bowiem ustrój ten ustawicznie ulegał zmianom i nigdy w swej czystej formie nie istniał. Dlatego wolałbym mówić o sztuce kapitalizmu, bądź panującego mieszczaństwa, a nie o sztuce w ustroju kapitalistycznym; bowiem w tym ostatnim wypadku nie wiemy dokładnie o jakim okresie twórczości artystycznej jest mowa.

Sztuka, zdaniem prelegenta, miała jedno jedyne zadanie w dziejach ludzkości: zaspokoić pragnienie wzruszeń estetycznych człowieka. A więc prawdopodobnie wychowywać jego zdolność wzruszeniową?

Zupełnie słusznie. Tylko małe zapytanie: wychowywać jego zdolność wzruszeniową, ale — do czego?..

Jeżeli sztuka gotycka była dostępna szerokim masom, to jednak to była sztuka dla mas, a nie sztuka mas. Ona wychowywała zdolność wzruszeniową społeczeństwa średniowiecznego do przyjęcia idei ustroju feodalnego; utrzymania duchowej i świeckiej potęgi kościoła i jej głowy — papieża. A więc była to sztuka tendencyjna?..

Prelegent, wydaje mi się, stoi na stanowisku, że rozwój sztuki jest logicznym i ciągłym przekształcaniem się form artystycznych niezależnie od ideałów i haseł warstwy, bądź klasy społecznej, która w danym momencie historycznym dominuje kulturalnie nad innymi. Nie zdaje mi się, by można było wykazać, że logicznym ciągiem rozwoju stylu gotyckiego był renesans. Natomiast moglibyśmy wykazać ustawiczne i ciągłe przekształcanie się form gotyckich w renesansowe wskutek przeobrażeń prądów filozoficznych i ideologicznych, które wyrastały na podłożu nowych stosunków gospodarczych i socjalnych.

Podobnie było również i ze sztuką kapitalizmu: Neoklasycyzm i realizm, naturalizm, impresjonizm, wreszcie futurizm, kubizm, konstruktywizm i suprematyzm — nie były to prądy, które konsekwentnie i logicznie wypływały jedne z drugich. Przeciwnie: prawie każdy z nich powstawał jako projekt przeciw już istniejącym uznanym kierunkom. Na przełomie XIX i XX wieku w jednym i tym samym czasie istniało wiele kierunków artystycznych, które wzajemnie się krzyżowały i ścierały się ustawicznie ze sobą, elektryzując atmosferę świata kulturalnego.

Tłumaczy się to właśnie tem, że w tonie klasy mieszczańskiej zachodziły bardzo poważne przemiany między poszczególnymi jej warstwami. Momenty równowagi gospodarczej i politycznej, niezbędne do rozwoju życia umysłowego i artystycznego, były zbyt krótkie, by którykolwiek z tych kierunków mógł dłużej i trwalej zapanować nad kulturą kapitalizmu.

Przyczyną upadku sztuki XIX wieku jest kurczenie się bazy ekonomicznej i politycznej mieszczaństwa. Kryzys strukturalny uderzył nie tylko w masy pracujące i przemysł, lecz także i w twórczość artystyczną: Picasso, twórca kubizmu francuskiego, był zmuszony zobowiązać się wobec handlarzy jego obrazów, że nie będzie malował więcej ponad określoną normę prac rocznie; w przeciwnym razie może grozić „nadprodukcja Picassów” (dzieł Picassa).

Szerokie rzesze artystów stanęły w położeniu bezrobotnych, bądź właścicieli zbankrutowanych firm: Cassandre, jeden z twórców suprematyzmu, przerzucił się do współpracy z przemysłem, tworząc wybitną szkołę plakatu reklamowego. W ten sposób czysta arystokratyczna sztuka elity zesłała do roli narzędzia walki konkurencyjnej sklepiarkarzy.

Z drugiej strony trudne położenie polityczne zmusiło mieszczaństwo do rozpaczliwej próby przebudowy liberalistycznego ustroju na faszystowski. W krajach, w których to się udaje, czynione są wysiłki stworzenia sztuki, przeznaczonej do użytku powszechnego. Ma ona wychowywać masy w duchu interesów faszystów. Jest to wybitnie reakcyjna rola tej sztuki.

A masy pracujące? Te żywiły się odpadkami sztuki mieszczańskiej. Tandetne ubranie, tandetne mieszkanie, tandetne landszafty, sensacyjne filmy, luna-parki i t. d. — przyjmowały tak, jak wasserzupki dla bezrobotnych. Nie dowodzi to jednak złego ich smaku, gdyż nie miały one wpływu na twórczość mieszczańską.

Świat pracy bierze na siebie rolę prekursora postępu ludzkości. Sztuka mas pracujących powstaje wraz z ogólnym ruchem umysłowym tych mas. Bierze ona na siebie rolę wychowawczą w myśl ideałów świata pracy.

Dążenie do wychowania ekonomicznego i przebudowy społecznej ustroju, do podniesienia godności człowieka pracującego, do uzyskania praw do samodzielnej i wolnej twórczości kulturalnej — wydobywa z proletariatu olbrzymią siłę moralną,

której pozbawione są warstwy współczesnej inteligencji mieszczańskiej.

Gdy sztuka kapitalizmu w końcowym swoim etapie stała się narzędziem bądź walki konkurencyjnej pomiędzy poszczególnymi kapitalistami, bądź walki z postępek ludzkości — sztuka mas pracujących łączy swoje dążenia z dążeniem wyzwalającego się człowieka.

Czyż to ma być objawem obniżenia kultury artystycznej ludzkości?!...

Zygmunt Bobowski.

CZYTELNICTWO

Nowości naszej biblioteki

W. m. listopadzie nabyto dla biblioteki na Żoliborzu

LITERATURA PIĘKNA

- 9133 Szczenbowski — Współczesna poezja polska. Antologia.
 9135 Körmendi — Idylla.
 9153 Iwaszkiewicz — Młyn nad Utratą.
 9154 Nordström C. — Roger Biörn.
 9155 Geijerstam G. — Książka o małym braciszku (d).
 9157 Bojer — Nowa świątynia (d).
 9176 Lothar — Mała przyjaciółka.
 9177 Boo S. — Nawet w dzisiejszych czasach.
 9178 — 9179 Mansfield K. — Listy. 2 tomy.
 9180 Droonberg — W pogoni za złotem.
 9181 Broniewski — Troska i pieśń.
 9182 Jesenin — Wybór poezyj.
 9183 Szynwald — Scena przy strumieniu.
 9153 Iwaszkiewicz C. — Młyn nad Utratą.
 9189 Deeping — Małżeństwo z przeznaczenia.
 9191 Rittner — Między nocą a brzaskiem (d).
 9192 Diderot — Kuzynek mistrza Rameau (d).
 9193 Dobrowolski — Powrót na Powiśle.
 9194 Tolstoj A. — Czarne złoto (3 egz.).
 9195 Lagerlöf — Anna Swärd.
 9215 Rey S. — Kropowniki.
 9215 Feuchtwanger — Żyd Süß.
 9217 Bromfield — 24 godziny.
 9256 Orkan W. — W Roztokach.
 9257 Boguszewska i Koznacki — Polonez cz. I.
 9261 Staff L. — Ucho igielne.
 9262 Szemplińska — Wiersze.
 9167 Brand Max — Pogromca.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY

- 9136 Russell Bertrand — Pochwała próżniactwa.
 9137 Russell Bertrand — Szkice sceptyczne.
 9138 Dorsey G. — Mechanizm życia ludzkiego.
 9139 Baley — Osobowość twórcza Żeromskiego.
 9143 Poznańska A. — Drugie dziecięstwo, czwarty siódmy rok życia.
 9144 Konstantynowicz J. — Wychowanie estetyczne w nowoczesnej szkole.
 9145 Blaustein L. — Karmosć w nowoczesnym wychowaniu.
 9146 Kuchta J. — Psychologiczne podstawy nowych programów.
 9147 Siemieńska L. — Główne kierunki współczesnej pedagogiki.
 9148 Podkulska H. — Środowisko w świetle badań współczesnej pedagogiki.
 9149 Croner E. — Główne kierunki współczesnej pedagogiki.
 9150 Krystanowski — Metoda szkiców i zagadnień.

- 9151 Blaustein L. — Lenistwo u dzieci i młodzieży.
 9152 Kuchta — Dzieci trudne do wychowania.
 9158 Darwin — O pochodzeniu człowieka.
 9159 Wojciechowski — Bolesław Prus.
 9160 Przewodnik świetlicowy cz. V. Teatralne formy pracy.
 9175 Ammers-Küller Jo. — Portrety kobiet wybitnych.
 9184 Podhorska-Okołów — Informator wodny.
 9185 Łoskij Mikołaj — Rosyjska filozofia XX w.
 9190 Löbel — Świat medyczny.
 9196/9197 Krahelska, Kirstowa, Wołski — Ze wspomnień inspektora pracy. 2 tomy.
 9299 Wóycicki — Rozbiór literacki w szkole.
 9200 Ujejski J. — Antoni Malczewski.
 9201 Putrament — Struktura nowel Prusa.
 9202 Karejew — Wskazówki do samokształcenia.
 9203 Mazurkiewicz — Hodowla kwiatów w mieszkaniu.
 9204 Kiełski — O t. zw. materializmie historycznym.
 9205 Studencki — O badaniu charakteru.
 9218 Blum Leon — Sprawa pokoju.
 9220 Arnekker — Przejawy kryzysu w rzemiośle i chałupnictwie.
 9221 Uzdańska — Dzieci nieuważne.
 9222 Krasuski — Kalkulacja warsztatowa.
 9223 Kuśnierski — Konstrukcje wyrobów drewnianych.
 9224 Lafargue — Trusty amerykańskie (d).
 9225 Landau — Bezrobocie i stona życiowa.
 9226 Szwejkowski — „Lalka“ Bolesława Prusa.
 9230 Smolarski — Dawna Polska w opisach podróżników.
 9231 Neumann A. Krystyna, królowa Szwecji.
 9232 Miller F. R. — Światy demon Rasputin i kobiety.
 9258 Maisters D. — Zwycięzcy chorób.
 9259 Zischka — Japonia.
 9260 Rostroń J. Nazwiska polskie.
 9265 Chmieleńska I. Kara w wychowaniu.
 9266 Skład J. — Kurs narciarstwa metodą nart równoległych.

KSIĄŻKI W JĘZYKACH OBCYCH

- 9186 Deledda G. — Des roseaux sous le vent (d).
 9187 Balzac H. — Les lys dans la vallée (d).
 9188 France A. — Pierre Nozière (d).
 9227 Spearman F. — Dawes Merrilie (d).
 9228 Ouida — Two little wooden shoes (d).
 9229 La Fontaine — Fables (d).

DLA BIBLIOTEKI PODRĘCZNEJ

- 9161 Czas pracy i urlopy. Teksty obowiąz. od 20.IV 1936 r.
 9165, 9166 Słownik biograficzny polski t. I i II.
 9168 Rocznik literacki za r. 1932.
 9169 Rocznik literacki za r. 1934.
 9169 Encyklopedia „Świat i Życie“, t. III K. P.

Dla biblioteki na Rakowcu**LITERATURA PIĘKNA**

- 9162 Tetmajer — Legenda Tatr.
 9163 Locke — Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a.
 9171 Sieroszewski — Beniowski.
 9172 Nałkowska Z. — Hrabia Emil.
 9173 Michaelis K. — Pani Jonna.
 9174 Wasserman J. — Powiew zmysłów.
 9206 Erenburg — Niezwykłe przygody Julia Jurenity.
 9213 Wasylewski St. — Opowieści dziewczęce.
 9233, 9234, 9235 Prus — Lalka (3 tomy).
 9236, 9237, 9238 Prus — Faraon (3 tomy).
 9239 Dąbrowska M. — Ludzie stamtąd.
 9240 Hamsun — Głód.
 9241 Hamsun — Błogosławieństwo ziemi.
 9242 Lagerlöf S. Gösta Berling.
 9243 Gorkij — Zwycięstwo matki.
 9244 Sinclair M. — Król węgiel.
 9246 Żeromski — Pomyłki.

NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

- 9164 Man H. — Plan odbudowy miasta.
 9207 Gerbault — Sam przez Atlantyk.
 9208 Kisch E. — Raj amerykański.

- 9209 Kisch E. — Targ świata.
 9219 Stalin — Plan drugiej pięcioletki.
 9211 Pilniak — Ou'kei.
 9212 Pilniak — Korzenie japońskiego słońca.
 9214 Zębalski — Osadnictwo robotnicze.
 9219 Kraheńska, Pruss — Życie bezrobotnych.
 9245 Kelles-Krauz — Portrety zmarłych socjologów.

KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY I LEKTURA SZKOLNA.

- 9247 Kasprowicz — Wybór poezyj.
 9248 Asnyk A. — Wybór poezyj.
 9249 Kochanowski — Treny.
 9250 Krasicki — Bajki i przypowieści.
 9251 Mickiewicz — Bajki i powiastki.
 9252 Prus — Cienie. Z legend dawnego Egiptu. W górach.
 9253 Prus — Omyłka.
 9254 Brodziński — Wiesław.
 9255 Wyspiański — Warszawianka.

UWAGA. Przypominamy czytelnikom, że książki zamówione czekają na półce zamówień najwyżej dwa dni. Czytelniku, po zamówieniu książki zgłoś się natychmiast po otrzymaniu zawiadomienia! Po dwóch dniach otrzyma ją kolejny zamawiający.

Wydawnictwa Spółdzielcze na Gwiazdkę dla każdego wieku:

- SZYMAŃSKI E.** — ABC, zbiór wierszyków z kolorowymi obrazkami dla młodszych czytelników, 1936 rok, str. 48 2.—
KIŚLAŃSKA W. — ZA JEDNEGO — GROMADA, 1936 r., str. 72 1.50
NICHOLSON I. — PROMIEŃ SŁOŃCA, 1936 str. 48 z angielskiego. Wyd. III 0.80
 Spółdzielczy Kalendarz Książkowy r. 1937. str. 124, cena 0,80 gr. — do nabycia w Żol. Kole Kooperatystek.
 W ABC spółdzielczym dla najmłodszych dzieci. Każdą literę ilustruje miły wierszyk oraz wesoły obrazek, a więc np. G. Gromada:

...Kto wierzy gromadzie,
 Kto silny i młody,
 Ten z drogi usunie
 najcięższe przeszkody!
 Ty i ja,
 On i ona —
 to siła niezwykciona!

Litera F. — Europa i litera L. — Ludzie poruszają m. in. sprawę solidarności międzynarodowej i międzynarodowej np..

Nikt z nas na kolor skóry,
 niech tylko będzie czysta,
 uwagi żadnej nie zwraca.
 Bo wszystkich ludzi na świecie
 łączy braterska praca,
 a z niej świat cały korzysta.

Książeczka „Za jednego gromada“ dla dzieci z wyższych oddziałów szkoły powszechnej — to dzieje spółdzielni uczniowskiej w niezamożnej wiosce podgórskiej. Dzieci własną pracą — kopią kartofle — zdobywają pieniądze na udziały. Po przezwyciężeniu wielu trudności spowodowanych np. brakiem wytrwałości, zakupami na kredyt i t. p., spółdzielnia rozwija się pomyślnie. Nadwyżkę członkowie poświęcają na założenie herbaciarni szkolnej, zakup nart, piłki i t. p. Po paru latach, po ukończeniu szkoły pionierzy spółdzielni uczniowskiej stają się inicjatorami spółdzielni spożywców w swej wiosce.

niowskiej stają się inicjatorami spółdzielni spożywców w swej wiosce.

Promień słońca (z dziejów angielskiej spółdzielczości spożywców) — to dzieje tkaczy roczdelskich, książeczka, która w Anglii wyszła już w 18-tu wydaniach w nakładzie blisko miliona egzemplarzy, a u nas wychodzi w III-em wydaniu. (Pierwsze wydanie w r. 1907 nakładem „Biblioteki Ludowej“ w Warszawie, p. t. „Ruch spółdzielczy“; drugie w Krakowie p. t. Spółki spożywcze, jako oręż w walce z drożyzną“ nakładem „Praca Ludu“ w przekładzie F. P. w r. 1908). Obecne wydanie jest ilustrowane i pod względem estetycznym przedstawia się dodatnio. Książeczka ta przeznaczona jest dla młodzieży, w Anglii używana jest jako podręcznik na kursach spółdzielczych dla młodzieży.

Kalendarz Spółdzielczy zawiera dużo materiału informacyjnego, zarówno z zakresu spółdzielczości, jak wiadomości o Polsce, a także rady dla kierowniczek gospodarstw domowych (np. o praniu, odżywianiu, sprzątanu). Na szczególną uwagę zasługuje artykuł St. Thugutta „Międzynarodowy Związek Spółdzielczy“, artykuły, opisujące warunki pracy w wytwórniach „Społem“. Całość utrzymana w tonie lekkim, ale jednolity charakter spółdzielczy książki nadaje dobór aforyzmów np. „Cia ochronne, militarizm i wojna są naturalnymi skutkami wolnej konkurencji. Przewaga jednej klasy, jednego narodu czy jednej rasy może się utrzymać tylko przez niemiłosierny ucisk wszystkich współzawodników.“
 M. O.

Koło radiosłuchaczy

W związku z rzuconą myślą zrzeszenia wszystkich radiosłuchaczy, członków „Szklanych Domów“, dla obrony wspólnych posiadaczy odbiorników i poradnictwa w tej dziedzinie, prosimy miłośników radia do porozumienia się w sprawie zorganizowania odpowiedniego Koła z sekretarzem S-nia „Szklane Domy“ ob. H. Jędrzejewskim w lokalu biura Stowarzyszenia, co-dziennie w godz. od 17 — 19).

KRONIKA

W. S. M.

■ Rada Nadzorcza W. S. M.

16 grudnia odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni przy udziale 10 członków Rady oraz Zarządu. Rozpatrzono i zaakceptowano projekt planu pracy i budżetu na rok 1937. Budżet został przed tym zbadany przez Komisję Rewizyjną Rady, a w częściach dotyczących gospodarki eksploatacyjnej Żoliborza i Rakowca, zreferowany przez Zarząd na posiedzeniach Samorządów tych Osiedli. Uwagi i dezyderaty samorządów zostały w miarę możliwości uwzględnione.

Ustalono termin i porządek obrad Programowego Zgromadzenia Walnego delegatów Spółdzielni. Wybrano delegację na Ogólnokrajowy Zjazd Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P. Rada Nadzorcza przyjęła do wiadomości odczytany i zreferowany przez przew. Komisji Rewizyjnej protokół z lustracji W.S.M. dokonany przez rewidenta Związku w roku bieżącym.

■ Komisja Regulaminowa W. S. M.

Komisja Regulaminowa na kilku posiedzeniach pracowała nad projektem zmiany Statutu Spółdzielni, oraz projektem regulaminu Sądu W. S. M.

■ Zjazd Centr. Zw. Robotników Budowlanych.

W imieniu Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego wziął udział w zjeździe inż. J. Żakowski, składając następujące oświadczenie:

„Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, W. S. M., wraz z grupami architektów stale z tymi organizacjami współpracującymi wita Zjazd Centralnego Związku Robotników Budowlanych i pokrewnych zawodów.

Wita Zjazd nie w sposób urzędowy, a jako bratnia instytucja, świadoma roli i wagi współdziałania, solidarności z robotnikami budowlanymi. Wspólne warsztaty pracy zbliżają nas w codziennej rzeczywistości. Rozwój naszych organizacji jest zależny od tych samych czynników, a przede wszystkim od postawienia budownictwa na właściwym poziomie poprzez planowość i dostosowanie do potrzeb i interesów całej klasy pracującej.

Pozwolimy sobie dać wyraz szczegółom naszych poglądów i zamiarów z okazji zapowiedzianego przez Zjazd zwiedzenia osiedli Spółdzielni W. S. M., oraz robót wykonywanych przy dalszej rozbudowie tych osiedli przez S. P. B.

Zapraszamy Was serdecznie do nas i wierzymy, że po bliższym zapoznaniu się z naszymi instytucjami, więzy nas łączące jeszcze bliżej się zacieśnią!”

Osiedle na Żoliborzu

■ „Wisłostrada“ została otworzona.

Droga nad Wisłą, cudacznie nazywana „Wisłostrada“ po zabrukowaniu została oddana do użytku publicznego.

Urządzono specjalną uroczystość, której organizacja musi budzić zastrzeżenia: na godz. 14 zgromadzone na

moście kolejowym dzieci szkół powszechnych, czekały na mroźnym nadwiślańskim wietrze z górą godzinę na przyjazd samochodami dygnitarzy. Podobno wielu rodziców złożyło skargi do inspektoratu szkolnego, protestując przeciwko wysyłaniu dzieci na uroczystości w ten sposób organizowane.

■ Kontrola czystości.

W niedzielę dnia 2 listopada odbyła się kontrola czystości klatek schodowych, piwnic i dziedzińców wszystkich kolonii.

Kontrola została przeprowadzona przy udziale opiekunów kolonijnych i przedstawiciela Wydziału Adm. lokalowego Samorządu Mieszkańców.

Ustalono, że pośród sprzątających wyróżniają się ob. Gręziakowa, sprzątająca bud. A. w VII kol. i ob. Jurkowska, sprzątająca na I kol.

Zanotowano niedostateczny stan niektórych klatek, o czym złożony został odpowiedni protokół Zarządowi Spółdzielni.

■ Nasz zmiękcacz.

Nasz zmiękcacz wody został uruchomiony. Od tej chwili ustały wszelkie skargi na jakość wody. Zauważamy, że woda ze zmiękczacza, jest bardziej miękka niż woda magistracka.

■ Tramwaje.

Prace przy zmianie biegu tramwajów posuwają się stosunkowo szybko. Zaprotestować jednak musimy przeciwko przystępowaniu do tego rodzaju robót późną jesienią. Dojścia do tramwajów wskutek tych przebiegów są w takim stanie, że wywołują szkodliwe narzekania. Zwłaszcza ulica Marymoncka, ul. Ustronie i pl. Wilsona, jest obrazem nędzy i rozpacz. Wskutek tego wielu mieszkańców Żoliborza udaje się do pracy z przymocowanymi nogami, co rzecz prosta, ujemnie odbija się na ich zdrowiu.

Po wykończeniu przebudowy torów tramwajowych z placu Wilsona będzie odchodzić tramwaj Nr. 4 oraz co druga siedemnastka.

■ Komisja Administr. Samorządu Mieszkańców.

W dniu 14-go b. m. odbyło się posiedzenie Samorządu na Żoliborzu z tym samym porządkiem co i na Rakowcu, t. zn. sprawy budżetu i projektu regulaminu odnawiania mieszkań.

Do budżetu poszczególni opiekunowie kolonijni zgłoszali szereg postulatów, a między innymi dotyczące rozbudowy pralni.

W sprawie projektu regulaminu odnawiania mieszkań, Samorząd wypowiedział się przeciwko projektowi, jak również przeciwko dotychczas obowiązującemu regulaminowi, opartemu na zasadzie stawki.

PIELĘGNIARKA z WIELOLETNIA PRAKTYKĄ
ROBI ZASTRZYKI, SZCZĘPI OSPE
I STAWIA BAŃKI od godz. 17-ej.
Kraśńskiego 16 m. 106 — 3 kol.

Osiedle na Rakowcu

■ Budowa na Rakowcu.

Stan surowy jest prawie ukończony, a licząc w/g wartości budowy mamy już wykonane około 50%.

Dom społeczny zaczynamy pokrywać bitumina, w domach mieszkalnych budujemy konstrukcję dachową. Instalatory pracują intensywnie. Przewody kanalizacyjne — gotowe; ogrzewanie centralne domu społecznego rozpoczęte. Kotły oczekują już na swych stanowiskach.

Pomimo dużych wysiłków nie zdołaliśmy pokonać trudności piętrzących się na drodze do uruchomienia jeszcze w tym roku pralni i kąpieliska na Rakowcu.

Musimy przyznać, że nie tylko wyjątkowo złe warunki atmosferyczne, ale także i niedociągnięcia techniczne spowodowały, że uruchomienie tych niezbędnych placówek nastąpi o cały miesiąc później.

Obiektywnie rzecz biorąc nie jest to opóźnienie duże. A jednak w naszych organizacjach sprawność winna być wzorowa.

■ Ostrożnie z drutami elektrycznymi.

Zwracamy uwagę wszystkich mieszkańców Rakowca, a zwłaszcza dzieci, że druty przeciągnięte przez Elektrownię między latarniami na ścieżce od ulicy Opaczewskiej do naszego Osiedla nie są izolowane; dotknięcie się tych drutów nawet pośrednio grozi śmiercią. Dlatego w razie zerwania się drutu nie należy się go dotykać, a wiszących — nie należy zaczepiać latawcami, tyczkami i t. d.

■ Studium Pracownika Społecznego.

W mies. ub. wykłady i zajęcia praktyczne prowadzi: E. Freyd, St. Zbrożyna, Z. Hryniewicz i A. Próchnik. Frekwencja średnia słuchaczy — 20 osób.

■ Zebranie Samorządu Mieszkańców na Rakowcu.

W dniu 10-go b. m. odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjnej na Rakowcu. Rozpatrzone budżet, w części dotyczącej lokatorów Rakowca i projekt regulaminu odnawiania mieszkań.

W sprawie budżetu zgłoszono kilka postulatów, a przede wszystkim utrzymanie dozorcę nocnego.

Przedstawiony projekt regulaminu odnawiania mieszkań opiera się na obowiązku pokrywania przez lokatorów za remont i odnowienie mieszkań rzeczywistych kosztów, zamiast z góry ustalonej stawki.

Zupełnie niezależnie od tego, regulamin przewidywał gromadzenie Funduszu Remontowego na zasadzie ubezpieczenia przezornościowego, w ten sposób, że lokator płaciłby miesięcznie od izby np. 1 zł., a Spółdzielnia dokładałaby 50 gr.

Samorząd na Rakowcu wypowiedział się w zasadzie za całością projektu, wnosząc zasadniczą poprawkę, według której ubezpieczenie byłoby dobrowolne w stosunku do obecnych lokatorów, a przymusowe do przyszłych.

Stow. „Szkłane Domy“

■ Kurs Uspołecznienia Ogólnego.

Zapisy na Kurs Uspołecznienia Ogólnego przekroczyły setkę słuchaczy. Wykład inauguracyjny (w obecności wraz ze słuchaczami wolnymi — 121 osób) wygłosił prof. Stefan Z. Czarnowski „O kwestii społecznej“. Drugi wykład miał Kaz. Czapiński.

■ Języki obce.

Czynne są kursy: Język Francuski (średni), Niemiecki (początkowy) i Niemiecki (średni); uczęszcza średnio 9 osób na każdy kurs.

■ Kurs dla Organizatorów Spółdzielni.

Na życzenie warszawskiej Rady Okręgowej spółdzielni spożywców, zrzeszonych w Związku „Społem“, Stow. „Szkłane Domy“ współdziałało w zorganizowaniu 5-dniowego Kursu dla organizatorów spółdzielni, w czasie od 6-go do 10-go b. m.

Wykłady i ćwiczenia odbywały się w lokalach „Szkłanych Domów“ i RTPD. W kursie wzięło udział 46 osób, w czym 21 z poza Warszawy. Wykłady objęły ogólne wiadomości o rozmaitych formach ruchu robotniczego, o ideologii spółdzielczej i jej roli w przebudowie społecznej, wiadomości praktyczne — jak zorganizować i jak prowadzić spółdzielnię spożywców, wreszcie — rachunkowość spółdzielczą. Wykładali: J. Żerkowski, St. Totwiński, J. Dominko, Fr. Dąbrowski, H. Poźniakowski, St. Szwalbe i W. Śliwowski.

Słuchacze zwiedzili dokładnie Osiedle Żoliborskie, wzięli udział w zebraniu, zorganizowanym przez Koło Czynnych Kooperatystek (z referatem W. Wawrzyńskiej) oraz w „herbatce“, zorganizowanej przez Bank „Społem“ (referat wygł. dyr. D. Kuszewski).

■ Koło Szachistów.

Dnia 11-go grudnia z inicjatywy Koła Szachistów odbył się Seans Zbiorowej Gry Szachowej, uczestnika Olimpiady ob. Pogorielęgo z 15 szachistami klubu „Szkłanych Domów“. Niestety, wszyscy nasi gracze — bez wyjątku — dostali „w skórę“ od mistrza.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

■ Walne Zebranie Oddz. R. T. P. D.

W dniu 1 grudnia odbyło się doroczne Walne zebranie żoliborskiego oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — przy udziale 68 członków. Przewodniczył St. Szwalbe. Sprawozdanie z ogólnej działalności, sprawozdanie finansowe i Komisji Rewizyjnej wvgłosili: dr. Landy, M. Zdanowska i St. Totwiński.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos: ob. Bider, Frejman, sen. Kluszyńska, Nowicki i Totwiński, po czym udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Następnie zebrani uchwalili prowizorium budżetowe na r. 1936/37. Do nowych władz wybrani zostali:

Do Zarządu:

M. Nowicki, M. Zdanowska, St. Osowski, R. Fröhlich, A. Fotek, H. Zmorzyński i L. Wudzki (przy czym

zarząd ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący — M. Nowicki, sekretarz — Hen. Zmorzyński, skarbnik — M. Zdanowska).

Do Komisji Rewizyjnej:

St. Ossowski, A. Oderfeldówna, A. Próchnik, T. Strzałkowski.

Do Komisji Higieniczno - Lekarskiej:

Dr. A. Landy, M. Nowicki, dr. Mancewicz - Jakubowska.

Do Komisji Rewizyjnej:

J. Dłuska, E. Freyd, S. Tołwiński.

■ Zebranie Rodziców Przedszkola.

W dniu 14 b. m. odbyło się zebranie rodziców. Na zebraniu tym została wygłoszona krótka prelekcja na temat „Rola zabawek w życiu dziecka“.

Rodzice stawili się licznie.

■ Tor saneczkowy dla przedszkola.

Został uporządkowany i jest wykorzystywany przez dzieci z wielkim zapałem.

■ Sekretariat Opieki Szkolnej.

Sekretariat Opieki czynny jest we wtorki i piątki od godziny 6 do 7 wieczór (w kancelarii szkoły).

■ Wypożyczalnia dziecięca.

Miała wypożyczeń 690, przeciętną dzienną 86 (otwarta 8 razy), chłopców 351, dziewcząt 339, dzieci RTPD. 294 (chł. 136, dz. 158). Ogółem zapisanych czytelników jest 214. Książek przybyło z zakupu 3, z darów 2, a 36 — depozytów Biblioteki Szklanych Domów. Razem 41.

■ Czytelnia dziecięca.

Frekwencja Czytelni w listopadzie wynosiła 1.094 odwiedzin, w tym chłopców 805, dziewcząt tylko 289. Dzieci R.T.P.D. — 340 (chłopców 224, dziewcząt 116). Czytelnia otwarta była 19 razy; przeciętną dzienną — 58. Ogólna liczba czytelników, jacy w tym roku szkolnym przeszli przez Czytelnię wynosi — 300. Książek przybyło tylko — 5.

■ Koło Przyjaciół Czytelni.

Koło Przyjaciół Czytelni odbyło jedno zebranie miesięcznie oraz zorganizowało akcję doraźnej pomocy technicznej przez zwołanie „Pogotowia Ratunkowego“. Do pracy zgłosiło się 10 ochotników, którzy sprawdzili księgozbiór Czytelni i Wypożyczalni oraz wykonali szereg czynności z zakresu porządku i naprawy. Odczyt prof. Gumpłowicza o Indiach zgromadził 77 słuchaczy (od kl. V-ej), a bajki dla młodszych dzieci, opowiedane przez Jadwigę Libkindównę — 83.

Rezultaty ankiety dla zbadania poczytności książek Korczaka, zainicjowanej, ułożonej, przeprowadzonej i obliczonej przez Koło Przyj. Czytelni okazały się następujące. W ciągu jednego tygodnia, przewidzianego, jako termin zbierania materiałów przepytano 65 czytelników naszej Czytelni (od V kl. szk. powsz. do III gimn.), w tym 46 chłopców, 19 dziewczynek. 15 dzieci nie znało żadnej książki Korczaka. Najwięcej dzieci czytało „Bankructwo małego Dżeka“ i ono też prze-

głosowane zostało jako najładniejsza książka Korczaka, następnie miejsce z kolei co do poczytności i uznania czytelników zyskał „Kajtuś Czarodziej“ i „Sława“. Najmniejszym uznaniem cieszą się „Moški, Joski Srule“ i „Feralny tydzień“. Należy zauważyć, że zarówno „Bankructwo małego Dżeka“, jak „Sława“ wyszły już dawno i należą do szkolnej lektury, obowiązującej!

Wobec tego popularność „Kajtusia Czarodzieja“, który ma dopiero 2 rok życia jest poprostu rekordowa.

| | czytało | | za najł. | |
|-------------------------|---------|-----|----------|-------|
| | chł. | dz. | og. | uważa |
| Bankructwo Małego Dżeka | 18 | 10 | 28 | 12 |
| Kajtuś Czarodziej | 20 | 5 | 25 | 10 |
| Sława | 11 | 6 | 17 | 10 |
| Król Maciuś I | 17 | 2 | 19 | 8 |
| „ „ na bezludnej wyspie | 14 | 2 | 16 | 4 |
| Moški, Joski i Srule | 13 | 6 | 19 | — |
| Feralny Tydzień | 6 | 3 | 9 | — |

R. K. S. „Marymont“

■ Sekcja Gier Sportowych.

Przygotowując się do rozwinięcia Sekcji Gier Sportowych (koszykówka, siatkówka i t. d.) R. K. S. Marymont wysłał na kurs przodowników gier tow. tow. Kozłowskiego i Nasiadka. Kurs skoszarowany, 10-dniowy.

■ Boks.

Na treningi bokserów uzyskana została sala świetlicowa R. T. P. D. Obecnie trenuje w środy i piątki grupa 12--15 zawodników.

Treningi prowadzą instruktor Boski i członek klubu R. K. S. „Marymont“ tow. M. Cegielski.

Zapisy co środę od godz. 18-ej. Po Nowym Roku RKS Marymont zorganizuje specjalny kurs boksu dla początkujących.

KOMUNIKATY

W. S. M.

● Zjazd Związku Rewizyjnego.

19 grudnia b. r. odbył się Zjazd Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych Rz. P., którego przebieg i uchwały omówimy w nast. numerze „Życia“.

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

● Nowa Taryfa Elektrowni.

Zarząd Miejski m. st. Warszawy wprowadził dla mieszkań prywatnych — zamiast dotychczasowej taryfy, opartej na deklarowanym maksimum — nową taryfę stałą bez rabatów, lub taryfę blokową, do wyboru abonentów.

Wielkości bloków w kilowatgodzinach (Kwh) zależne od wielkości mieszkań czyli od ilości izb w danym lokalu, zostały podane w rozesłanych formularzach.

W. S. M., biorąc pod uwagę korzyści mieszkańców naszych Osiedli, natychmiast wystąpiła do Elektrowni o niezaliczanie naszych wnek kuchennych za oddzielną izbę, co w bardzo znacznym stopniu odbija się na kieszeni abonentów, którzy zechcą korzystać z taryfy blokowej, jak również i tych, którzy będą korzystać z taryfy stałej i posiadają 2½ izbowe mieszkania.

Elektrownia Miejska w drodze wyjątku zgodziła się nie zaliczać naszych wnek kuchennych, jako oddzielnej izby, zarówno w osiedlu na Żoliborzu i w osiedlu na Rakowcu.

Celem zaznajomienia naszych mieszkańców, jaką taryfę jest korzystniej wybrać w każdym poszczególnym wypadku — w dniu 6 grudnia odbył się w sali przy ul. Suzina odczyt informacyjny. Jak potrzebna była tego rodzaju urządzona przez W. S. M. impreza, świadczyła pełna sala zainteresowanych.

Złożone przez mieszkańców w biurze W. S. M. deklaracje życzących korzystać z taryfy blokowej w ilości 400 st. zostały przejrzone, uzupełnione i złożone w odpowiednich filiach Elektrowni do rąk referentów już obznajmionych z decyzją centrali.

Oczywiście, że możliwe będą niejednokrotne nieporozumienia, na tle ustalania izb w mieszkaniach odbiegających od typowego rodzaju. W tych wypadkach prosimy odpowiednie uwagi zamieszczać w książce zażaleń w Administracji, która postara się na podstawie umowy z Elektrownią, rozwiązać sprawę na korzyść naszych mieszkańców.

● Szanujmy nasze kwietniki.

Zwracamy uwagę mieszkańców, a zwłaszcza naszych dzieci, że po trawnikach i kwietnikach nawet zimą nie należy chodzić, ażeby nie niszczyć kwiatów i trawy.

W wielu miejscach poprzykrywano krzaki róż ziemią, wykopaną obok krzewów, wskutek czego potworzyły się górki i dolki. Zabawa w tych miejscach spowodowałaby połamanie krzaków i uboższe ukwiecenie dziedzińców w roku przyszłym.

Stow. „Szkłane Domy“

● Biuro Stowarzyszenia.

Biuro „Szkłanych Domów“ nie będzie czynne od 24-go grudnia do 27 włącznie.

● Biblioteka im. Kaz. Tołwińskiego.

Wypożyczalnia książek czynna będzie przed świętami do 23-go włącznie.

● Czytelnia Czasopism.

Czytelnia czynna jest codziennie przed południem od godz. 11-jej do 13-jej; popołudniu w godz. 17 — 19.30.

● Zabawa Sylwestrowa.

Na powitanie Nowego Roku Ref. Towarzyski „Szkłanych Domów“ organizują wielką Zabawę, której program zadowolili na wszelkie gusta.

Ze względu na ściśle określoną i ograniczoną ilość biletów, prosimy o wykupywanie zawczasu biletów. Członkowie Stowarzyszenia opłacają 1 zł. 50 gr.

Zabawa odbędzie się w salach Części Społecznej I-jej Kolonii W. S. M.

● Kalendarzy wycieczek narciarskich Koła Turystycznego W. S. M. na sezon 1936/37.

Wycieczki poniższe zakwalifikowaliśmy według trudności, oznaczając:

a) dla początkujących, b) dla zaawansowanych.

20 grudnia 1936 r.:

a) wydma „Łuże“ (103 m.), b) Izabelin — Pociecha — 2 Sieraków — Łuże — Bielany.

25 — 27 grudnia 1936 r.:

a) 8-dniowy obóz treningowy w Puszczy Kampinowskiej, z zakwaterowaniem we wsi Pociecha, b) obóz wędrowny na szlaku Błonie — Leszno — Górki — Roztoka — Zaborów — Pociecha — Łuże — Bielany.

31 grudnia 1936 r.:

a) i b) Sylwester narciarski w Błoniu (tamże nocleg).

1 stycznia 1937 r.:

a) i b) Kulig narciarski (skijöring za sankami) z Błonia do Leszna i okolicznych lasów.

1 — 2 stycznia 1937 r.:

b) obóz wędrowny na szlaku Leszno — Wyszogród (powrót autobusem).

3 stycznia 1937 r.:

a) Wycieczka autobusowa do Wyszogrodu i z powrotem.

6 stycznia 1937 r.: (termin wolny).

10 stycznia 1937 r.:

a) i b) Gocławek — Wawer — Wiśniowa Góra (nocleg).

10 stycznia 1937 r.:

a) Stara Miłosna — Wesola, b) Stara Miłosna — Okuniew — Ossów — Zielonka.

16 stycznia 1937 r.:

a) autobus do Izabelina — Truskaw — Pociecha, b) Młociny — Łuże — Sieraków — Pociecha (nocleg w Pocięszce).

17 stycznia 1937 r.:

Mogiła powstańców pod Zaborowem Leśnym (hold poległym w 73-cią rocznicę powstania styczniowego).

24 stycznia 1937 r.: (termin wolny).

W razie niesprzyjających warunków śnieżnych wycieczki nie odbędą się, bądź też zostaną przesunięte na najbliższe wolne terminy.

Na wycieczki połączone z zakwaterowaniem (weekendy) oraz na obozy wędrowne konieczne są uprzednie zgłoszenia (najpóźniej do piątku każdego tygodnia).

Każda wycieczka odbędzie się przy minimum 3 uczestnikach.

Szczegółowy program każdej wycieczki, marszruta, czas trwania, miejsce i godzina zbiórki, koszty itp. będą podawane do wiadomości uczestników w komunikatach, wywieszanych w każdy piątek na tablicy Koła (lokal Szklanych Domów, parter na lewo). Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

● Zniżki komornego.

Wszyscy członkowie, korzystający ze zniżek komornego, proszeni są o odnowienie podań w I-jej połowie stycznia.

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

● Zabawa dla przedszkolaków.

Na zakończenie I-go półrocza w przedszkolu urządzona będzie zabawa dla dzieci, uczęszczających do przedszkola.

● Ferie świąteczne.

Ferie świąteczne: w przedszkolu, w szkole i w gimnazjum trwać będą od 23 grudnia do 11 stycznia włącznie. Kancelaria w okresie tym czynna będzie normalnie.

● Przedszkole.

W dalszym ciągu przyjmuje zapisy do wszystkich 3 grup: Krasnoludków, średniaków i starszaków.

● Rada i Zarząd Opieki.

Zgodnie z uchwałą z dnia 27 listopada r. b. ustalono następujące terminy zebrań:

- 1) Rada Opieki zbiera się co miesiąc w każdy poniedziałek po 1-szym.
- 2) Zarząd Opieki zbiera się co dwa tygodnie w poniedziałki po 1-szym i 15-tym każdego miesiąca.

• Sekretariat

● Gałganki dla „Baja“.

Teatr Kukielek „Baj“ prosi wszystkich swych przyjaciół o składanie niepotrzebnych skrawków materiałów odzieżowych do Pracowni Kukielek. Każda „reszka“ znajdzie swe zastosowanie w Pracowni, która z gałganków wyczaruje wdzięczne figurki. Składać na ręce J. Bobeszki w lokalu Szkoły.

● Opieka Szkolna.

W celu uzgodnienia oddziaływania domu i szkoły, Opieka Szkolna zwoła w najbliższym czasie zebranie rodziców. Będzie to „Wieczór pytań i odpowiedzi“.

Niech nikt nie zachowuje dla siebie dręczących go pytań. Tego wieczoru, na to, co nie jest jasne z dziedziny metod wychowawczych, zagadnień higieny, ze sposobów postępowania z dzieckiem, można znaleźć odpowiedź. Jeśli kogoś krępuje publiczne przemawianie wobec szerszego audytorium, może swe pytania składać na kartkach w prezydium zebrania.

A więc wszyscy rodzice przybądźcie na zebranie, na którym żadne pytanie nie pozostanie bez odpowiedzi. Przerzucamy pomost między domem i szkołą.

*Sekcja oświatowo-wychowawcza
Opieki Szkolnej R. T. P. D.*

R. K. S. „Marymont“

● Hokeiści!

Zarząd R. K. S. Marymont wzywa wszystkich towarzyszy hokeistów do zarejestrowania się.

W najkrótszym czasie rozpoczną się treningi Sekcji. Praca musi być poprowadzona intensywnie, bowiem należy wyeliminować najlepszych do drużyny Olimpijskiej, która w lutym 1937 r. ma wyjechać na Olimpiadę Robotniczą do Jańskich Łaźni w górach Sudeckich, w Czechosłowacji.

PODZIĘKOWANIE

Za okazaną pomoc w uratowaniu ciężko chorego męża mojego, w nocy z dn. 29-go na 30-go listopada b. r., przez ob. dozorcę V-ej kol. Popielarza, tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

*Kazimiera Dyszelska
V-ta kol. m. 47.*

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIZNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

RADIOWE APARATY

wszelkich typów
naprawiam; przerabiam aparaty dawniejszych typów na nowe.

III kolonja m. 70.

PRACOWNIA

GORSETÓW, PASÓW,
BIUSTONOSZY
i PASÓW LECZNICZYCH
Wykonanie — według najnowszego kroju
CENY PRZYSTĘPNE
ul. Krasińskiego 18 m. 96 (klatka
schodowa Nr. 8)

STUDENT

udziela korepetycji, przygotowuje do
szkół. Wiadomości VII kol. WSM. Nr. m. 125

MATEMATYKI FIZYKI

lekcji udzielam, korepetycji w zakresie ośmiu klas
III KOLONJA m. 70.

Francuskiego

lekcje, niedrogo. Pomoc szkolna.
II Kolonja W. S. M. Nr. m. 71.

NIEMIECKIEGO ułatwioną metodą
udziela rutynowa-
na nauczycielka. Przygotowanie do matury, konwersacja,
korespondencja. Warunki przystępne.

V kolonja m. 123. Tel. 12-79-76.

BIELIŻNIARKA

ST. SOBCZAK

VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140
przyjmuje do szycia bieleznie damska męską (na
miarę), dziecienną, pościelową, sztalarki, pyjamy,
oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową i hafy
ręczne

Robota pierwszorędna.

LEKARZ-DENTYSTA J. JURZDYCKA

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19
I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa
Nr. mieszk. 80. Zęby sztuczne Telefon 12-74-00

**FIRANKI, KAPY, SERWETKI
I PODUSZECZKI** **POLECA
PRACOWNIA**
7 KOLONJA, m. 26, 3-cia KL. PARTER

INTROLIGATORNIA

II KOLONJA, USTRONIE 2 m. 69
OPRAWA KSIĄZEK
PODKLEJANIE MAP I PLANÓW.
CENY PRZYSTĘPNE

LEKARZ STOMATOLOG

MARJAN SIELICKI

Choroby zębów i jamy ustnej
ZĘBY SZTUCZNE

Przyjmuje w godz. 5 — 8 w Domu Z. U. P. U
ul. Mickiewicza 27 m. 5

SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY

Warszawa, Warecka 11-a. Tel. 266-20

Założony z inicjatywy d-ra Fr. Stefczyka w 1919 r. jest centralną instytucją naukową spółdzielczości polskiej. Członkami jego są centralne organizacje spółdzielcze i większe spółdzielnie. Minimalna składka członka rzeczywistego wynosi zł. 100.

SPÓŁDZIELCZY INSTYTUT NAUKOWY WYDAJE: „SPÓŁDZIELCZY PRZEGLĄD NAUKOWY”

miesięcznik

poświęcony spółdzielczości i związanym z nią zagadnieniom gospodarczym i społecznym. Zawiera kronikę, przegląd prasy, recenzje i bibliografię.

Prenumerata roczna zł. 20.—, dla pracowników spółdzielczych zł. 10.—

„BIULETYN PRASOWY”

informujący co tydzień o aktualnościach ruchu spółdzielczego w kraju i zagranicą

Prenumerata roczna zł. 10.—, dla instytucji spółdzielczych zł. 5.—

BIBLIOTEKĘ SPÓŁDZIELCZĄ im. D-ra FR. STEFCZYKA

ogółem ukazało się 28 prac poświęconych zagadnieniom spółdzielczym.

OSTATNIO WYDANE PRACE:

| | |
|---|----------|
| <i>K. Krzeczkowski</i> — Dzieje życia i twórczości E. Abramowskiego | zł. 7.— |
| <i>St. Thugutt</i> — Spółdzielczość — zarys ideologii | zł. 5.50 |
| <i>Z. Chmielewski</i> — Czynniki psychiczne spółdzielczości | zł. 5.50 |
| <i>dr. K. Weydlich</i> — Fr. Stefczyk, pionier polskiej spółdzielczości rolniczej | zł. 2.50 |
| <i>Z. Chmielewski</i> — Podręcznik Spółdzielczości | zł. 2.50 |

Szczegółowy katalog przesyłany jest na życzenie bezpłatnie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, Warecka 11-a, Tel. 266-20

Konto P. K. O. 14.250, rozrachunek pocztowy 660, r-ki w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych i w Banku „SPOŁEM”.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy” uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szklane Domy”.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik”, Warszawa, Warecka 7.

P1906